Rok III. Nr. 163.

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) .... po 8 centów, za każde następne ... „ 5 „
Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.

AFISZ TEATRALNY.

Rok 1874.

Cena prenumeraty miesięcznej 50 centów.
Numer pojedynczy kosztuje 5 centów

Prenumeratę przyjmują: Administracya *Czasu*, przy ulicy Różannej Nr. 413 i Kasa Teatralna.

Kraków 20 września.

We wtorek *Margrabinka* komedya p. p. Meilhiac i Halévy.

* * *

Obecnie odbywać się będą próby z *Maryny Mniszchównej* Szujskiego, rozpoczęte już w lecie. Dziełem tem zacznie się kurs zimowy 3go października.

* * *

Operetka wzmocniona i zreorganizowana rozpocznie swą działalność *Piękną Galateą*, a następnie *Piękną Heleną*. Z nowych zaś utworów muzycznych ukaże się najpierwej *Księżniczka Trebizondy* w tłomaczeniu Anczyca.

* * *

Wyszły w osobnem odbiciu uwagi o Ekerowej, umieszczone w naszem piśmie i są do nabycia w księgarni Nowoleckiego.

* * *

W księgarni Nowoleckiego, wystawiona jest od kilku dni fotografia Messaliny z *Arryi* p. Kościelskiego, odegranej przez p. Hoffman.

* * *

Upraszamy osoby chcące mieć na zimę loże abonowane, aby się zgłaszały do dyrekcyi, gdyż mianowicie loże parterowe już w większej części zostały zaabonowane.

* * *

Pani Hoffman wyjechała dziś na parę dni do Królestwa Polskiego.

Wiadomości ze świata.

W warszawskim teatrze odbyła się próba z Molierowskiego „Świętoszka“, granego u nas kilkakrotnie ze świetnem powodzeniem. W sztuce tej wystąpią pp. Bakałowicz (w roli, którą u nas grywa p. Hoffmanowa), Nowakowska, Figarska, Rapacki, Ostrowski i t. d.

Pan Józef Cybulski uzyskał pozwolenie wystąpienia na scenie warszawskiej Na pierwszy debiut obrał sobie rolę Melhiora w komedyi „Chcę sobie pohulać“.

W Eldorado przedstawią wkrótce komedyę pana Bełcikowskiego „Protegujący i Protegowani“.

P. Trapszo przygotowuje operetkę „Joasia płacze, a Jaś się śmieje“.

P. Köhler były artysta opery warszawskiej po kilkoletniej nieobecności w Warszawie, wraca tamże napowrót; publiczność warszawska obsypywać będzie swego ulubieńca oklaskami po raz pierwszy w Trubadurze. Pani Modrzejewska ukaże się na scenie po dłuższym urlopie jako Julia.

Towarzystwo p. Trapszy daje przedstawienia obecnie w Tivoli

W teatrze wielkim w Warszawie przygotowuje się nowa opera p. t. „Pocztylion“ z Lonjurea. Wystąpią w niej pani Dowiakowska, Filleborn i inni.

Artyści teatru warszawskiego zjeżdżają się już do stolicy po dłuższych urlopach; w tych dniach przyjechała panna Mazurowska i pan Wolski.

Panna Natalia Wolska przyjętą już została do grona artystów teatru warszawskiego; występować będzie przeważnie w operetkach.

Teatr rozmaitości niebawem będzie otworzonym. Pan Malinowski dekorator przygotował dla tego teatru nową kortynę, na której w odpowiedniej ornamentacyi mają być pomieszczeni ojcowie teatru Szekspir, Bogusławscy, Fredro, Narzymski, Korzeniowski i t. d.

Towarzystwo p. Trapszy w ciągu przyszłego tygodnia ma przedstawić trzy nowości. Oprócz „Protegujących i protegowanych“ pana Bełcikowskiego, zapowiedziany jest „Esex“ i „Anglicy na wsi“.

W Paryżu ma wkrótce być dane benefisowe przedstawienie na korzyść zubożałej i w podeszłym wieku będącej słynnej w swoim czasie artystki panny Dejazet. Dyrektor Halanzier ofiarował w tym celu teatr wielkiej opery Sardou, napisał umyślnie dla benefisantki sztukę. Wszyscy artyści i artystki teatrów paryzkich oświadczyli gotowość przyjęcia udziału w tem przedstawieniu. Panna Dejazet cieszyła się długie lata ogromnem powodzeniem i jako staruszka, bo mając lat sześćdziesiąt i kilka, grywała jeszcze młodego Richelieu.

Przybył do Warszawy były dyrektor prowincyonalnego teatru pan Sulikowski, który po rozwiązaniu swego towarzystwa wejdzie w skład goszczącego obecnie w Łodzi teatru poznańskiego, pod przewodnictwem pana Zamojskiego.

Towarzystwo p. J. Kalicińskiego daje obecnie przedstawienia w Buku w Wielkiem Księstwie poznańskiem.

P. Cybulski chce drugi raz zaprezentować się warszawskiej publiczności w „Wujaszku całego świata“.

Kronika Tygodniowa.

Miasto nasze ożywia się coraz więcej; nadeszła nakoniec pora, gdzie po dłuższej nieobecności wracają napowrót ci, którzy na pewien czas sprzeniewierzają się murom Krakowa, udając się szukać zdrowia, leczyć zbolałe członki różnemi przeciwnościami, uczyć się wstawać rano o zwykłej porze i t. d. Ma się też pewną przyjemność, spotykając znajome twarze na ulicy, w teatrze; na plantach, prędzej doleci jakaś wiadomość, nowinka, która w lot przesolona, ocukrzona (kiedy znowu o cukrze, zwracam się do właściciela pewnej kawiarni nowo założonej, z prośbą w imieniu jego gości, by zlitował się i do czarnej kawy dawał więcej cukru, niepodobna bowiem zawsze nosić w kieszeni cukier p. a.) podawaną bywa z ust do ust, a wydrukowana z rąk do rąk. Nie małym tego dowodem był Kullman, nieszczęśliwy ten musi wyglądać jak wyciśnięta cytryna, tyle go opisywano — gnieciono — rozbierano, tak nim zapychano wszystkie dziury dzienników, że litość brała. Dziś Kullmanowi dano spokój, dziś nastały inne czasy, dziś już obgryzać pióra nie potrzeba, bo zmaczane w atramencie, pędzi samo, zrzuciwszy z siebie uzdę i wędzidła. Dziś panie, mamy sejm, który J. Excelencya piękną otworzył przemową, dziś mamy teatr, ukochany teatr, o którym także można coś bąknąć w kroniczce, choćby dla zanotowania o gorącem przyjęciu jakiego doznała znakomita artystka Rakiewiczowa w roli Tusneldy w benefisowem przedstawieniu „Szermierz z Rawenny.“ Podobno widzimy ją po raz ostatni na naszej scenie, w tym roku, sympatya jednak jakiej doznała w Krakowie, zachęci panią R. zapewne, że nie zapomni o naszem mieście i znowu je odwiedzi, by stwarzać nam takie potężne kreacye jak Drahomiry i Tusneldy. Żegnamy więc z serdecznem życzeniem ujrzenia jej w przyszłym roku na krakowskiej scenie. Po występach pani Rakiewiczowej zaczną się występy nowozaciężnych — a jest ich siła; egzamina, chciałem powiedzieć występy zaczynają się od wtorku, rozpocznie je panna Henneman „Epidemią; bądź cierpliwą publiko i ty szanowna krytyko — będzie długo o czem mówić i pisać. Panna Menkes utnie mezzo sopranem jako zepsuty Orest w pięknej Helenie, która sprzykrzywszy sobie dawnego Parysa, sprowadziła Paryska i odświerzyła cały dwór dziewic heleńskich pod przewodnictwem nowego Kalchasa p Idziakowskiego. Niechże ci będą dzięki żono Menelausa za te starania, i te upiększenia, bo jak słyszałem, zakupiłaś także kilka par trykot dla swego dworu. Oj dobrześ zrobiła piękna Heleno, przyjemniej nam będzie patrzeć na wasze niewinne figle i na wasze nóżki. Bądźcież tylko posłuszni swemu nadwornemu kapelmistrzowi panu Hoffmanowi, patrzcie zawsze uważnie na jego pałeczkę, a wszystko wam pójdzie dobrze.

O dramacie, komedyi, napiszę w następnej kronice, dziś dodam tylko, że nasze bohaterki zjeżdżają się. Wiem, że przybyła już pani Hoffmanowa, i niebawem rozpocznie występy. Byłbym nie wiedział, gdyby nie jeden z moich znajomych, który spacerując ze mną po plantacyach o godzinie wpół do dziewiątej rano, rzekł do mnie: patrz, oto idzie pani H. Nie chciałem wierzyć moim oczom, lecz pokazuje się, że Iwonicz cuda sprawia, skoro nawet pani Hoffman o 8 rano wstaje. W tych dniach wraca także pani Parżnicka z Ostendy. Finis.

Kraków 19 września.

Redaktor odpowiedzialny *Anastazy Mastalski*. W drukarni L. Paszkowskiego w Krakowie. Rządca drukarni *Józef Łakociński*.

Nr. porządkowy 163.

TEATR KRAKOWSKI.

W Niedzielę dnia 20 Września 1874 r.

Dramat historyczny z XVII wieku, w 5 aktach z prologiem, odznaczony przez komisyę konkursową w r. 1872:

PRZEOR PAULINÓW

czyli:

Obrona Częstochowy

napisał Julian z Poradowa (pani ⁂)

OSOBY PROLOGU:

Piotr Czarniecki — — — —	Pan Wardzyński.
Hieronim Radziejowski, kanclerz	Pan Szymański.
Weihard Wrzeszczowicz, generał szwedzki — — — — —	Pan Glikson.
Dworzanin Gruszczyńskiego wojewody kalikskiego — — —	Pan Skirmunt.
Podstoli, — — — — —	Pan Danielewicz.
Starosta, — — — — —	Pan Bogucki.
Jędruś, wnuk podstolego — —	Pani Kwiecińska.
Abramko Stern, gośpodarz zajazdu	Pan Ładnowski A.
Dworzanin } Radziejowskiego —	Pan Lajnerowicz.
Kozaczek } Radziejowskiego —	Pan Nowak.

Rzecz dzieje stę w Wieluniu.

OSOBY DRAMATU:

POLACY:

Augustyn Kordecki, przeor Paulinów — — — — —	Pan Ładnowski. B.
Miączyński, dowódzca twierdzy jasnogórskiej — — — —	Pan Nowakowski.
Miecznik Zamojski, naczelny dowódzca załogi — — — —	Pan Podwyszyński.
Czarniecki, obrońca bastionów —	Pan Ładnowski A.
Piotr Czarniecki, jego syn —	Pan Wardzyński.
O. Wiktor } Paulini — —	Pan Zapałowicz.
O. Bonifacy } Paulini — —	Pan Janusz.
Jędruś — — — — —	Pani Kwiecińska.
Zamojska, żona miecznika — —	Pani Wolska.
Anna, ich córka — — — —	Pani Ładnowska.
Kasia, córka Miączyńskiego —	Pani Pichorowa.
Niewiasty — — — — —	Panna Wojnowska.
Niewiasty — — — — —	Panna Wyszowska.
Niewiasty — — — — —	Panna Kwiecińska.

SZWEDZI:

Bernhard Müller, naczelny wódz wójsk szwedzkich — — —	Pan Hierowski.
Książe heski } generałowie	Pan Szymański.
Weihard Wrzeszczowicz } generałowie	Pan Glikson.
Adolf Müller, synowiec wodza —	Pan Dłużewski.
Sadowski, major — — — —	Pan Rawicz.
Skurzewski — — — — —	Pan Pichor.
Puskarz I — — — — —	Pan Lajnerowicz.
Puskarz II — — — — —	Pan Bogucki.
Żołnierz — — — — —	Pan Danielewicz.
Halabardnicy — — — —	Pan Kwakiewicz.
Halabardnicy — — — —	Pan Swolkin.
Halabardnicy — — — —	Pan Firlej.

Żołnierze szwedcy. — Górnicy.

Rzecz dzieje się na jasnej górze i w obozie Szwedów.

Cena miejsc zwyczajna. — Początek o godz. 7.